

ADWENT — RADOSNE OCZEKIWANIE

Adwent 2020 zaczął się 29 listopada. Zakończy się wieczorem 24 grudnia. Wtedy, zgodnie z tradycją, w wielu polskich domach rozpoczniemy świętowanie Wigilii Bożego Narodzenia.

Zwyczajowo dzieli się na dwa okresy: od początku adwentu do 16 grudnia (czas szczególnego oczekiwania na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa na końcu czasów);

od 17 grudnia do 24 grudnia (czas bezpośredniego przygotowania do uroczystości Narodzenia Pańskiego).

W tym roku czas adwentowego czuwania przeżywać będziemy wokół wizerunku Matki Bożej Uśmiechu, która przybyła do nas z Lisieux.

Serdecznie zapraszamy na roraty, które w naszym kościele są od poniedziałku do soboty o godz. 18.00 a dla dzieci we wtorek i czwartek o godz. 17.00.

REKOLEKCJE ADWENTOWE
w dniach od 13 do 16 XII
poprowadzi
O. PIOTR HENSEL,
Wikariusz Prowincji z Krakowa.



Zapraszamy do subskrybowania naszego kanału filmowego, da Wam możliwość uczestniczenia w transmisji on-line Mszy Św., nabożeństw oraz wszelkich rekolekcji i konferencji.

Wystarczy wpisać – kanał Przemyśl Karmel na YouTube

Polecamy artykuł pt.: *Jan od Krzyża, bardzo aktualny święty*, str. 4 i 5 – red.



O. KRZYSZTOF
GÓRSKI OCD

UZDROWIONA UŚMIECHEM MARYI

Święta Teresa z Lisieux przywiązania do Maryi uczyła się od swoich świętych rodziców. Zarówno ojciec Ludwik, jak i mama Zelia od wczesnej młodości byli gorliwymi czcicielami Matki Bożej. W ich domu w Alençon, w centralnym miejscu stała Jej figura, którą Teresa nazwie później Matką Bożą Uśmiechu. Wszelkie modlitwy i nabożeństwa domowe były odprawiane przed Matką Bożą. Dzieci ustrajały ją kwiatami, palono przy niej świece.

Co roku w maju cała rodzina udawała się na nabożeństwo do kościoła, czasem także w domu wieczorem odprawiano majówki. Rodzice Teresy nosili szkaplerze Matki Bożej z góry Karmel.

W czerwcu 1877 r. Zelia udała się z pielgrzymką do Lourdes z trzema najstarszymi córkami, chcąc tam uprosić dla siebie łaskę uzdrowienia.

Po przedwczesnej śmierci Zelii Martin spokój rodzinny został utracony. Ludwik wraz z pięcioma córkami przeprowadził się do Lisieux. Figura pojechała wraz z nimi, zgodnie z wolą Zelii, która pragnęła, by Madonna na zawsze została w jej rodzinie. Mała Teresa miała wówczas zaledwie cztery lata. Bardzo mocno przeżyła śmierć matki. Opiekę nad nią roztoczyła starsza siostra Paulina. Gdy jednak Teresa ma 9 lat, Paulina wstępuje do klasztoru sióstr karmelitanek bosych w Lisieux. Kolejna strata mocno zachwiała zdrowiem Teresy. Zapada na dziwną chorobę. Cierpi na nieustanne bóle głowy, doświadcza konwulsji oraz psychicznych obsesji i stanów lękowych. W „Dziejach duszy” sama opisuje ten stan:

Choroba ta stała się tak poważna, że wedle ludzkich kalkulacji nie miałam szans na przeżycie. Często byłam niczym omdlała, nie mogłam zrobić żadnego ruchu, lecz słyszałam

stoliku figurze. Teresa opisuje ten moment w „Dziejach duszy”:

Dzień 13 maja 1883 roku, święto Pięćdziesiątnicy. Leżąc w łóżku, zwróciłam mój wzrok na oblicze Matki Bożej i nagle Najświętsza Dziewica ukazała mi się niezwykle piękna – nigdy wcześniej niczego podobnego nie widziałam. Jej twarz promieniowała dobrem i czułością nie do opisania, jednak najbardziej zapadł w mą duszę czarujący uśmiech Najświętszej Dziewicy.

W tym momencie wszystkie moje bóle zniknęły, a spod moich powiek wypłynęły dwie ogromne łzy i potoczyły się po mej twarzy. Były to łzy czystej radości... Ach, pomyślałam, Najświętsza Dziewica uśmiechnęła się do mnie, jestem szczęśliwa (...). To z jej przyczyny, dzięki jej intensywnym modlitwom, otrzymałam łaskę uśmiechu Królowej Nieba.

Maria obserwująca scenę opisuje swoje spostrzeżenia:



Scena uzdrowienia małej Teresy

co mówiono o mnie dokoła. Przerażało mnie dostojnie wszystko. Wydawało mi się, że łóżko otaczają straszne przepaście.

Lekarze rozkładali bezradnie ręce. Ojciec Teresy Ludwik Martin zamówił nowennę do Maryi w kościele Matki Bożej Zwycięskiej, który bardzo lubił i zawsze odwiedzał, gdy był tylko w Paryżu. Nowenna odniosła skutek. Pewnego dnia Teresą opiekuje się jej siostra Leonia. Teresa zaczyna coraz głośniej wołać: „mamo..., mamo”. Po wstąpieniu Pauliny do karmelu opiekę nad najmłodszą siostrą przejęła Maria. Słyszac wołanie Teresy Maria przybiega do pokoju. Modli się do Matki Bożej i zauważa, że Teresa skupia się na stojącej na

Widziałam Teresę i zrozumiałam, że nie patrzyła na figurę, ale na samą Maryję. Wizja trwała kilka minut. I wiedziałam, że została uleczona.

Teresa wstępując do Karmelu w Lisieux otrzymuje od rodziny figurę Matki Bożej Uśmiechu i wnosi ją za kłauzurę klasztoru. Obecnie oryginalna figura znajduje się w bocznej kaplicy kościoła karmelitanek bosych w Lisieux. Ustawiona jest nad głównymi relikwiami św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Kopia tej figury dzięki życzliwości i pomocy sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus przybyła do nas. Ufam, że polecając się z wiarą Jej opiece doświadczymy szczególnie cennego w tych czasach pokoju serca.

Modlitwa do Matki Bożej Uśmiechu

Maryjo, Matko Jezusa i nasza Matko, która swym promiennym uśmiechem zechciałaś pocieszyć i uleczyć z depresji Twoją córkę św. Tereskę od Dzieciątka Jezus, przywracając jej radość życia i sens trwania w Zmartwychwstałym Chrystusie, **spójrz z matczyną czułością na Twoich synów i córki Twoje, którzy przeżywamy czas niepokoju i choroby.**

Niech Jezus Chrystus uleczy i przywróci sens życiu szczególnie tym ludziom, którzy przeżywają lęki, stany depresyjne. Maryjo, niech Twój piękny uśmiech nie pozwoli, aby życiowe problemy zaciemniały naszego ducha. Wiemy, że jedynie Twój Syn, Jezus może spełnić najgłębsze pragnienia naszego serca.

Maryjo, w świetle tryskającym z Twojego oblicza błyszczący Boże miłosierdzie. **Niech Twoje spojrzenie nas ukoji i niech nas przekona, że Bóg nas kocha i nigdy nas nie zostawi,** niech Twoja czułość odbuduje w nas poczucie własnej wartości, zaufanie do naszych własnych umiejętności, ciekawość przyszłości i pragnienie szczęśliwego życia.

Uśmiechnięta Dziewico, niech nas dosięgnie prawdziwe uzdrowienie pochodzące od Jezusa i niech ono nas uwolni od tymczasowych i iluzorycznych pociech. Obiecujemy, że po uzdrowieniu będziemy służyć Jezusowi z radością, oddaniem i entuzjazmem, jako uczniowie-misjonarze, głosząc świadectwo naszego odnowionego życia. Amen.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY

MATKA BOSKA UŚMIECHNIĘTA

– To musiał być naprawdę wielki cios dla Tereski, gdy utraciła również swoją drugą mamusię – mówi ze współczuciem Anita.

– Tak – odpowiada mama – Tereska bardzo cierpiała, że nie miała już Pauliny. Rozstanie z ukochaną siostrą wywołało u niej nawet ciężką chorobę. A było to tak:

Pewnego razu udał się pan Martin wraz ze starszymi córkami w podróż. Celina zaś i Tereska pozostały u krewnych w Lisieux, wujka i cioci Guérin. Wujek opowiadał Teresce o jej zmarłej mamie, chcąc jej tym sprawić radość. Ale Tereska zaczęła płakać. Tak bardzo poruszyły ją te wspomnienia o matce. Ciocia wysłała ją tego wieczoru wcześniej niż zazwyczaj do łóżka. Sądziła bowiem, że jest już bardzo zmęczona. Rozbierając się Tereska zaczęła całą dziwnie drzeć. Ciocia otuliła ją dobrze pierzyną myśląc, że to z zimna. Jednak ani pierzyna, ani butelki z ciepłą wodą nic na to drżenie nie pomogły. Tereska była przez całą noc bardzo niespokojna. Następnego dnia wujek sprowadził lekarza, który powiedział: „Tereska jest bardzo ciężko chora. Jeszcze nigdy nie spotkałem się z taką chorobą u dzieci w jej wieku”.

Choroba ta była rzeczywiście straszna. Czasami Tereska leżała

zupełnie nieruchomo, nie będąc w stanie wykonać najmniejszego ruchu. Można by prawie pomyśleć, że nie żyje. To znowu drżała silnie na całym ciele, rzucała raz po raz gwałtownymi drgawkami, i belkotała coś bez sensu. Bezradny lekarz powiedział: „Nie sądzę, by Tereska mogła tym razem wyzdrowieć”.



Ach, jakież strach ogarnął na te słowa jej ojca! Również i siostry bardzo się o nią martwiły. Maria prawie nie odstępowała od jej łóżka, pielęgnując ją w dzień i w nocy.

Mama Tereski kochała bardzo Królową Nieba, Maryję, i swoim córkom wciąż powtarzała: „Zwracajcie się w każdej potrzebie do Matki Boskiej. Ona zawsze wam pomoże!” Mama posiadała bardzo piękną figurkę Maryi. Ojciec zabrał

ją do Lisieux. Teraz oto stała ona przy łóżku naszej chorej.

Pewnego razu Tereska dostała bardzo ciężkiego ataku choroby. Maria udała się na chwilę do ogrodu, a przy łóżku została Leonka i czytała. Po paru minutach Tereska zaczęła cicho wołać „Mamo ... mamo!” jak teraz nazywała Marię. Leonka nie zwracała na to uwagi. Była już do takich wezwań swojej siostry przyzwyczajona. Trwało to dłuższy czas. Wreszcie Maria wróciła i znów zajęła miejsce przy chorej. Ale Tereska coraz głośniejszą ją przyzywała. Czyżby nie zauważyła, że siostra była już od dłuższego czasu przy niej? Maria wzięła jej rękę w swoje i zaczęła do niej przemawiać. Nadaremnie! Tereska w dalszym ciągu ją wzywała. Maria była zrozpaczona. A więc tak bardzo Tereska była chora, że nie rozpoznawała już nikogo!

Załamana Maria uklękła przy niej i błagała żarliwie Matkę Boską, by pomogła jej małej siostrze. Nagle wzrok Tereski padł na stojącą przy jej łóżku figurkę Maryi i spostrzegła, że figurka ta ożyła. Matka Boska wydała jej się nie do opisanego piękna. Jej oblicze było pełne niewymownej dobroci i czułości. Ale najpiękniejszy był jej czarujący uśmiech. – Maryja uśmiechała się do Tereski! – W okamgnieniu znikła choroba i wszystkie cierpienia. Matka Boska Uśmiechu uzdrowiła Tereskę.

(fragment książki: „Mała Teresa. Najwierniejsza przyjaciółka”, Ingeborg Obereder, Wyd. WAM, 2002)

JAN OD KRZYŻA, BARDZO AKTUALNY ŚWIĘTY

Z jego powodu ks. Karol Wojtyła nauczył się hiszpańskiego i napisał o nim doktorat. Był jednym z największych mistyków w historii Kościoła. Urodził się niedaleko Avila w Hiszpanii w roku 1542. Miał 21 lat, kiedy wstąpił do zakonu karmelitów. Po studiach teologicznych w Salamance w wieku 25 lat został kapłanem. Postanowił zreformować swój klasztor, zaostrzając wymagania reguły. Trafił jednak na silny opór zakonnych braci, którzy przez 9 miesięcy trzymali go pod kluczem. W zakonnym karcerze powstały jego największe dzieła poświęcone życiu duchowemu. W końcu udało mu się uciec z aresztu i dokończyć dzieła reformy karmelitów, których zwano odtąd bosymi.

W swoich dziełach opisał – również językiem poezji – drogę na górę Karmel, czyli mistyczną podróż duszy do zjednoczenia z Bogiem.



W uroczystość św. Jana od Krzyża, którą będziemy przeżywali 14 grudnia, czytamy i rozważamy w Karmelu słowo z Ewangelii św. Jana 17, 11b. 17-26:

Jezus podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: „Ojcze święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które im dałeś, aby tak jak My stanowili jedno.

Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak TY mnie posłałeś na świat, tak i ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze,

we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś.

I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno [stanowimy]. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i że Ty ich umiłowalesz, tak jak Mnie umiłowalesz.

Ojcze, chcę, aby także ci, któ-



rych Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowalesz Mnie przed założeniem świata.

Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem, i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowalesz, w nich była i Ja w nich».

Święty Jan Ewangelista dzieli się z nami fragmentem wielkiej modlitwy Jezusa, pięknej modlitwy, którą wypowiadał głośno w Wieczerniku. Głośno, zatem zapewne chciał, by słyszeli ją uczniowie. Skoro zaś Jan umieścił ją w Ewangelii, chciał, byśmy i my ją usłyszeli.

Jezus modli się za swoich uczniów. Na koniec ta modlitwa rozszerza się, obejmuje nie tylko wspólnotę obecną, zgromadzoną w Wieczerniku, ale i wspólnotę przyszłą, czyli nas. Modlitwa skierowana jest do Ojca, On jest naszym celem, a Jezus przekonuje nas, że Ojca poznamy nie intelektualnie, ale poprzez relację, bliskość, doświadczenie, jednym słowem – poprzez modlitwę. Tylko ten kto się modli (modlitwę rozumiem nie jako mówienie, ale spotkanie) może odkrywać oblicze Ojca.

Paweł w liście do Rzymian dodaje: możemy się modlić tylko dzięki temu, że pomaga nam Duch. Sam fakt, że możesz modlić się jest dowodem na to, że masz Bożego Ducha, inaczej nie

byłbyś w stanie się modlić. **Ale modlić się, nie oznacza odczuwać modlitwę – tymczasem niestety chcemy zmierzyć wartość swych duchowych zmagania.**

Gdy na modlitwie zwracamy się do tego Ojca, który jest w niebie, możemy doświadczyć trzech stanów serca.

1. Możemy **doświadczyć głębokiego wzruszenia**. Przychodzi doświadczenie ufności

(a ufność jak mówił Jezus św. Faustynie jest tym naczyniem, w którym Bóg chce nam ofiarować wszelkie łaski).

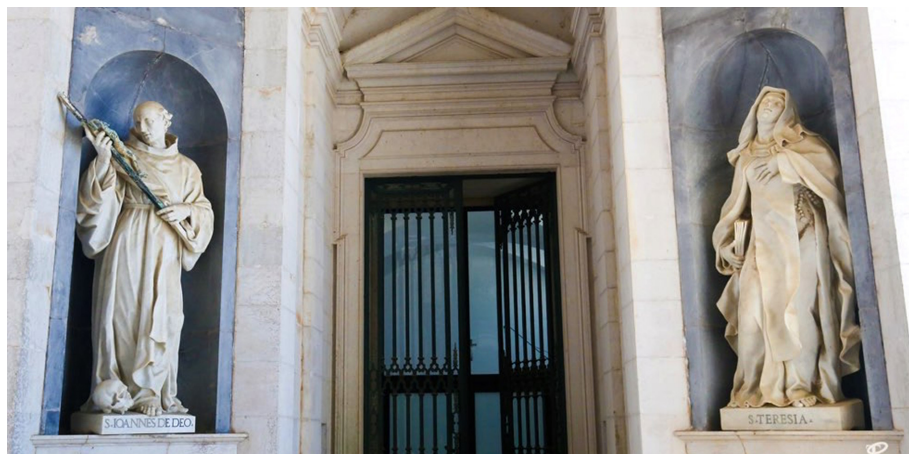
2. Nawiązując relację z Ojcem choćby poprzez świadome wypowiadanie słów modlitwy Ojciec nasz, najdoskonalszej, bo ułożonej przez Jezusa modlitwy możemy też w sercu **doświadczyć majestatu, wielkości Boga**. Człowiek, który świadomie wypowiada te święte słowa, a nie wyrzuca ich ze swoich ust, ma świadomość, że owe słowa niosą w sobie bardzo ważną treść. Święci przekonują, że dla tego, kto poważnie traktuje modlitwę, wypowiedzenie słów Ojciec nasz nie jest rzeczą prostą. Mogą to być tylko słowa, słowa, słowa... A modlitwa ta jest ogromnym błogosławieństwem i ogromnym ryzykiem, bo wiele zobowiązań w niej wypowiadamy (choćby słowa: bądź wola Twoja). Tak, można w czasie tej niezwyklej modlitwy niekiedy doświadczyć wzruszenia, można doświadczyć Bożej wielkości, która rodzi respekt, świętą bojaźń (zrób eksperyment, przez tydzień tylko Ojciec nasz...).



Św. Jan od Krzyża a cierpienie

ga, to trudne – że im mniej te słowa uszczęśliwiają nas, tym bardziej uszczęśliwiają Ojca, który nas uważnie słucha. Dlaczego? Gdyż modlitwa taka pochodzi z wiary, z czystego zawierzenia, bez „wspomagania” w postaci szczególnej łaski. Łatwo modlić się, gdy doświadcza człowiek duchowej pociechy, sztuką jest pozostać wierny, gdy takich szczególnych pociech nie ma. Gdy modlitwa podoba mi się, to może być znak, że jestem na poziomie smaków, a nie na poziomie

musi ulec sam sposób, w jaki tęsknimy za Bogiem. W naszych pragnieniach dominuje chęć posiadania. Pożądania są jak strzały: przestrzeliwują to, czego chciwie pożądamy. W taki sposób Boga nie można pożądać! Strzała musi zamienić się w puste naczynie, w wyciągnięte puste ręce. Jan od Krzyża wskazuje na Maryję w Kanie. Ona nie powiedziała do Syna: „Daj im pić”, ale „Wina nie mają”. Tutaj nie ma przemocy, nie ma niepokoju. Nie możemy polować na Boga jak myśliwy na łup. Zamiast mówić Bogu: „Jesteś mój”, o wiele bardziej trzeba powtarzać „Jestem twój” (Ps 119,94).



3. Ale można w czasie tej modlitwy **nie nie odczuwać** i ten stan jest najczęstszy. I tak zapewne jest w większej części naszego życia, wypowiadamy te modlitwę posłuszni nakazowi Jezusa, ale nie odczuwamy szczególnych mistycznych uniesień. **I to dobrze**. Ktoś powiedział – uwa-

spotkania. Musimy raz na zawsze zapamiętać, że **W modlitwie nie chodzi o modlitwę, w modlitwie chodzi o Boga**. On jest celem, nie nasze odczucie.

Nie można pożądać Boga, tak jak dobrego obiadu. Św. Jan zwraca uwagę, że przemianie

W takim momencie przypominamy kompozytora, który mimo, iż stracił słuch, nadal komponuje i wykonuje piękne symfonie ku radości tych, którzy go słuchają (Beethoven). Sam nie może cieszyć się ani jedną nutą, ale cieszy innych. Ta modlitwa, która ciebie nie cieszy, a którą wiernie mimo np. oschłości ofiarujesz Bogu, nie jest bezowocna. Ona bardzo cieszy serce Ojca. Nawet jeśli nie czujesz ani słowa i w żaden sposób nie odczuwasz tego, co wypowiadasz. Wierność i uległość, zawierzenie i wiara – to są wartości, które cieszą Boże serce.

O. Krzysztof Górski OCD

fot. nasipatroni.pl

METROPOLITA PRZEMYSKI
 Arcybiskup Adam SZAL
 Plac Katedralny 4
 tel. 16 678 74 60
 PL 37-700 P R Z E M Y Ś L

Przemyśl, 29 listopada 2020 r.



LIST PASTERSKI

Metropolity Przemyskiego na Adwent 2020 *Zgromadzeni na świętej wieczerzy – Eucharystia tajemnicą celebrowaną*

Drodzy Diecezjanie!

W ubiegłym roku liturgicznym rozpoczęliśmy w Kościele w Polsce trzyletni cykl formacyjny poświęcony Eucharystii jako „Wielkiej tajemnicy wiary”. W pierwszym roku próbowaliśmy zgłębiać prawdy katechizmowe, doktrynalne, związane z Eucharystią jako tajemnicą wyznawaną.

Wraz z pierwszą niedzielą Adwentu rozpoczynamy nowy rok liturgiczny, a tym samym i duszpasterski, który przeżywać będziemy pod hasłem: *Zgromadzeni na świętej wieczerzy*. Naszą uwagę formacyjną i postawę chrześcijańską skoncentrujemy na Eucharystii jako **tajemnicy celebrowanej**, a więc przeżywanej pobożnie i z wiarą. Zostajemy również zaproszeni do tego, aby na nowo odkrywać znaczenie przeżywania Dnia Pańskiego – chrześcijańskiego sensu niedzieli.

I. Zgromadzeni na świętej wieczerzy – celebrowanie, świętowanie Eucharystii

Celebracja to słowo wywodzące się z łacińskiego „celebrare”, które można przetłumaczyć jako: uczęszczanie, praktykowanie, powtarzanie, sławienie. W liturgii Kościoła katolickiego celebrowanie oznacza naszą wierną obecność, odpowiednie usposobienie, wyrażające się w sprawowaniu i uczestnictwie w nabożeństwach, które oddają należną cześć Bogu i prowadzą do uświęcenia człowieka. Trzeba nam pamiętać, że w zgromadzeniu liturgicznym najważniejszy jest Bóg i nasza z Nim więź.

Przywołajmy słowa kard. Roberta Saraha: *To Bóg, a nie człowiek stanowi centrum liturgii. Przychodzimy na nią, by oddać Mu cześć. Liturgia nie jest ani o tobie, ani o mnie. Nie celebруем w niej naszej własnej tożsamości lub osiągnięć, czy wspierania własnej kultury i lokalnych religijnych zwyczajów. Liturgia jest najpierw i przede wszystkim o Bogu i o tym, co On dla nas uczynił. W swojej Opatrzności Bóg założył Kościół i ustanowił Świętą liturgię w tym celu, abyśmy mogli składać Mu prawdziwy kult według zasad ustanowionego przez Zbawiciela Nowego Przymierza. Fundamentalne jest, byśmy zrozumieli tę wyjątkowość katolickiego kultu, ponieważ w ostatnich dziesięcioleciach widzieliśmy wiele liturgicznych celebrazji,*

gdzie ludzie, różne osobowości i dokonania człowieka były tak uwypuklone, że niemalże wykluczyły Boga¹.

Eucharystia jest więc celebrowaniem bezpośredniej – sakramentalnej obecności samego Chrystusa. Zbawiciel jest w tym sakramencie darem ofiarnym i Pokarmem. **Zgromadzeni na świętej wieczerzy musimy pamiętać, że Eucharystia to nie coś, ale KTOS**, że jest to spotkanie z Osobą w klimacie wiecznika². Gospodarzem Eucharystii jest Chrystus. Nie jest nim biskup, kapłan, ani żadna inna osoba.

Na spotkanie z Panem Bogiem w Eucharystii **trzeba się odpowiednio przygotować** i bardzo tego spotkania pragnąć. Nasze uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. powinno być motywowane nie tyle przykazaniem kościelnym, co inspirowane chęcią spotkania z żywym Jezusem, obecnym w eucharystycznym Chlebie, wdzięcznością wobec otrzymanych łask oraz pragnieniem doświadczenia chrześcijańskiej wspólnoty, zgromadzonej na świętej wieczerzy, będącej urzeczywistnieniem wiecznika.

Celebracja Eucharystii zaczyna się jeszcze przed jej rozpoczęciem w kościele. Dokonuje się to w naszych sercach i domach, kiedy się do niej przygotowujemy poprzez skupienie, odpowiedni ubiór czy wzbudzenie intencji modlitwowej. Pamiętajmy o tym, że ważnym elementem przygotowania do liturgii może być wcześniejsze przeczytanie Słowa Bożego, przypisanego na niedzielą Mszę św. oraz zapoznanie się komentarzami wyjaśniającymi jego sens, proponowanymi przez prasę i media katolickie. W przygotowaniu dalszym trzeba wzbudzić akt wiary i uświadomić sobie, że wychodzę poszukiwać szczególnej Osoby, którą jest Jezus – mój Pan i Zbawiciel. Tak czynili biblijni bohaterowie, pragnący przemieniającego spotkania z Jezusem z Nazaretu.

Cennych wskazówek, dotyczących uczestnictwa w Eucharystii i jej przeżywania, udziela **św. Józef Sebastian Pelczar**, którego obieramy

¹ Fragment tekstu wygłoszonego przez prefekta Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów podczas Konferencji „Sacra liturgia” w Londynie, 5 lipca 2016 r.

na patrona obecnego roku duszpasterskiego w naszej Archidiecezji:

Każdej Mszy św. słuchaj tak, jakbyś był na Golgocie w owej chwili, kiedy się spełniała Ofiara krzyżowa, a więc z wiarą Jana świętego, ze skrucą Magdaleny, z miłością Bogarodzicy. Nie ma sprawy świętszej i korzystniejszej, jak Msza święta, w której Pan Jezus ponawia w sposób bezkrwawy Ofiarę krzyżową i przyswaja nam jej owoce.

Znamiennym jest łączenie przez niego Eucharystii z Męką Chrystusa: *Msza Święta jest sprawą straszną, bo jest odnowieniem śmierci krzyżowej i przedłużeniem tajemnicy Odkupienia. Gdy więc słuchamy Mszy Świętej, niech się nam zdaje, że jesteśmy na Kalwarii pod krzyżem Zbawiciela, że spoglądamy na jego Ciało zranione, na głowę cierniem skłutą, na rękę gwoździem przebite, na Serce włócznią przeszyte*³.

Według zamysłu Bożego, Eucharystia ma być także ucztą, na którą jesteśmy wszyscy zaproszeni. Jak uczy św. Józef Sebastian, *Stół Pański jest ciągle zastawiony, a słudzy Pańscy zapraszają ustawicznie na biesiadę... Jezus chce być pokarmem*...⁴.

Nie szukajmy zatem błahych powodów, wymówek, które pozbawiają nas udziału w niedzielnej Mszy świętej. Oczywiście zdarzają się sytuacje, które uniemożliwiają uczestnictwo w Eucharystii. Pamiętajmy jednak, że transmisja jest zawsze jedynie namiastką naszego przeżywania niedzielnej Mszy świętej. Jeśli przychodzi nam uczestniczyć w liturgii duchowo za pomocą transmisji radiowej, telewizyjnej lub internetowej, postarajmy się przeżywać ją w skupieniu, wzbudzając w sobie pragnienie przyjęcia Chrystusa w Komunii świętej duchowej. *Kiedy to tylko możliwe, trzeba jednak powrócić do Eucharystii z oczyszczonym sercem, z odnowionym zadziwieniem, z mocniejszym pragnieniem, by spotkać Pana, trwać przy Nim i przyjmując Go, aby zanieść Go braciom, dając świadectwo życia wypełnionego wiarą, miłością i nadzieją*⁵.

Męczennicy z Abiteny, z początku IV wieku, w obliczu wyroku śmierci, odpowiedzieli swoim sędziom: *Nie możemy żyć bez wspólnoty chrześcijańskiej, rodziny Pana: potrzebujemy spotkań z braćmi, z którymi nas łączy dzieciństwo Boże, braterstwo z Chrystusem, powołanie i dążenie do świętości i zbawienia dusz w całej bogatej różnorodności wieku, osobistych historii życia, charyzmatów i powołań*⁶.

W kontekście Mszy Świętej, przeżywanej jako tajemnicy celebrowanej, warto **ponownie odkryć znaczenie i wartość ciszy, milczenia**. Milcząc, stajemy się gotowi na to, by przemówił do nas

Jezus. Wówczas, w skupieniu, w odpowiedniej dyspozycji umysłu i serca, jesteśmy w stanie zebrać myśli i zamienić je w szczerą modlitwę, rozmowę z Bogiem. Piękną praktyką, przyjętą w naszej Archidiecezji, są modlitwy wspólne, np. Godzinki, różaniec czy Koronka do Bożego Miłosierdzia, odmawiane przed Mszą św. To zwyczaj godne podtrzymania. Zachęcam jednak, aby przed rozpoczęciem Mszy świętych, podczas adoracji eucharystycznych, przewidzieć czas na modlitwę w milczeniu, na ciszę, w której, jak ufam, będzie do nas przemawiał Bóg, udzielając nam wewnętrznych poruszeń i duchowych inspiracji.

Odnówmy w naszym religijnym życiu **właściwe zachowanie i postawy**, które powinny cechować człowieka wiary w miejscach przeznaczonych do sprawowania kultu, czyli w świątyniach, kaplicach, cmentarzach i podczas celebracji liturgicznych. Wchodzącym do świątyni, niech płonąca przy tabernakulum wieczna lampka przypomina o obecności Jezusa Eucharystycznego. Okazujmy Jezusowi, obecnemu w Najświętszym Sakramencie, należną cześć, wyrażoną przez pełną szacunku postawę ciała – przyklęknięcie lub ukłon. Dbajmy o postawę wyciszenia i skupienia.

Kościół nieustannie zaprasza także wiernych świeckich, aby czynnie współtworzyli celebrację Mszy świętej. Dokonuje się to przez czytanie Słowa Bożego, modlitwę wiernych oraz służbę przy ołtarzu, zarówno ministrantów i lektorów, jak i osób starszych. Spróbujmy uwierzyć i zrozumieć, że nasze czynne zaangażowanie w liturgię jest włączeniem się w tajemnicę Wieczernika, byciem w bliskości Jezusa, który za nas składa w ofierze siebie samego. W tym miejscu ponawiam apel do wiernych i kapłanów, aby ze wszystkich sił starali się w ramach apostolskiego zaangażowania o **zachęcanie oraz zapraszanie dzieci i młodzieży do służby przy ołtarzu Pańskim**, a także o ich stałą formację w Liturgicznej Służbie Ołtarza i w Eucharystycznym Ruchu Młodych.

II. Niedziela dniem radości, odpoczynku i solidarności⁷ – Świętowanie niedzieli

Przeżywając tajemnicę Eucharystii, uczestnicząc w niej podczas niedzielnych Mszy świętych, zechciejmy przedłużać ją na całe nasze życie. Będziemy to czynić zawsze, ilekroć ofiarujemy Panu Bogu dobrze przeżyty dzień Pański, w atmosferze radości, odpoczynku oraz wspólnoty z rodziną i najbliższymi.

Dzień radości jest związany z paschalnym spotkaniem z Chrystusem podczas niedzielnej pamiątki zmartwychwstania, jaką jest Eucharystia.

² Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 1.

³ Św. J.S. Pelczar, *Doskonałość chrześcijańska*, t. 2, Przemyśl 1912, s. 297.

⁴ Św. J.S. Pelczar, *Podręcznik adoracji Przenajświętszego Sakramentu*, Przemyśl 1906, s. 178.

⁵ Kard. R. Sarah, *Z radością powróćmy do Eucharystii*.

⁶ Tamże.

⁷ Św. Jan Paweł II, *Dies Domini*.

Nie powinniśmy jednak poprzestawać na przeżywaniu niedzieli wyłącznie jako czasu odpoczynku i rekreacji. Uczeń Chrystusa, dążący do dojrzałości wiary, powinien promieniować oraz dzielić się radością i nadzieją z innymi członkami rodziny, sąsiedztwa czy wspólnoty parafialnej, nawet w najtrudniejszych okolicznościach życia. Radość chrześcijańska, ta prawdziwa, jest przecież jednym z owoców działania w nas Ducha Świętego⁸. Jako apostołowie Jezusa, zasiewajmy optymizm, wyra-
stający z ufności w Bożą Opatrzność, zażegnujmy spory rodzinne i sąsiedzkie. Dbajmy, aby w sercach i na twarzach otaczających nas osób pojawiał się uśmiech, będący owocem chrześcijańskiej radości i nadziei.

Niedziela, jako **dzień odpoczynku**, pomaga nam zdystansować się od codziennych zajęć i trosk. Dzięki temu mamy szansę przypominać sobie o właściwej hierarchii wartości, na szczycie której mają znajdować się wartości duchowe. To okazja, by dostrzec bliźniego, w szczególności tego, z którym mieszkamy w jednym domu. Niedzielny odpoczynek pozwala nam również dostrzegać piękno otaczającego nas świata i rozpoznawać w nim z zachwytem wielkość Boga-Stwórcy.

Świętowanie niedzieli jako **dnia solidarności z braćmi** otwiera nas z kolei na bliźniego będącego w potrzebie. Św. Jan Paweł II uczy nas, że *niedziela powinna również być dniem, w którym wierni mogą się poświęcić dziełom miłosierdzia, działalności charytatywnej i apostołstwu. Wewnętrzne uczestnictwo w radości zmartwychwstałego Chrystusa oznacza także głęboki udział w miłości pulsującej w Jego Sercu: nie ma radości bez miłości! Tak więc niedzielna Eucharystia bynajmniej nie zwalnia wiernych z obowiązku miłosierdzia, ale przeciwnie – jeszcze bardziej przynagla ich do podejmowania «wszelkich dzieł miłości, pobożności i apostołstwa, aby one jasno świadczyły, że jakkolwiek chrześcijanie nie są z tego świata, są jednak świadkami świata i oddają chwałę Bogu wobec ludzi»⁹.*

Jakże pięknym wyrazem naszej solidarności z ubogimi i potrzebującymi są wigilijne świece, które stawiamy na świątecznym stole, a które oznaczają zawsze wymierną pomoc, okazywaną szczególnie dzieciom i młodzieży. Świece te, rozprowadzane przez Caritas Archidiecezji Przemyskiej, zaniezione po wieczery wigilijnej na groby naszych bliskich zmarłych, są wyrazem duchowej łączności z tymi, którzy poprzedzili nas w pielgrzymce do domu Ojca. Pamiętajmy o duchowym i materialnym wspieraniu innych instytucji charytatywnych, takich jak Fundacja Wzrastanie czy Rycerskie i Szpitalne Bractwo św. Łazarza z Jerozolimy – Stowarzyszenie Katolickie w Przemyśle.

Oby nie było wśród nas bliźnich, którzy w tych trudnych czasach chorób, w zbliżających się dniach świątecznych, czuliby się niezauważeni, samotni,

pozbawieni dobrego słowa, obecności bliźniego, odwiedzin czy konkretnej pomocy. Jakże piękne były zwyczaje wspólnych odwiedzin w rodzinach, sąsiedzkich spotkań, czy też wspólnych wypraw pielgrzymkowych i turystycznych. Ważna jest, zwłaszcza w czasach pandemii, pamięć o chorych i cierpiących. Niekiedy wymogi sanitarne uniemożliwiają fizyczne odwiedziny, ale chrześcijańską solidarność można okazać przez dostarczanie pożywienia, zrobienie zakupów, zwłaszcza leków oraz aktywną pomoc w zapewnieniu opieki medycznej.

Droży Bracia i Siostry!

W niespokojnym czasie, jaki przeżywamy na progu nowego roku duszpasterskiego, stajemy przed wieloma wyzwaniem duszpasterskimi, które będziemy wspólnie rozwiązywać, pamiętając o głównym celu pracy pasterskiej, jakim jest pomoc każdemu człowiekowi w zbawieniu. Szczególnym wyzwaniem dla duszpasterzy i wiernych będzie umożliwienie wiernym dostępu do Słowa Bożego i sakramentów, zwłaszcza sakramentów pokuty i Eucharystii. Niektóre formy duszpasterskie będziemy musieli dostosowywać do warunków epidemiologicznych. W trosce o dobro dusz i formację wiernych, wiele spotkań formacyjnych odbywa się w świątyniach z wykorzystaniem transmisji radiowych i internetowych, za pośrednictwem naszego diecezjalnego Radia FARA oraz innych redakcji katolickich. Przyjmujcie ze zrozumieniem proponowane przez Waszych duszpasterzy inicjatywy i formy oraz chętnie odpowiadajcie na nie swoim zaangażowaniem. Włączajcie w nie także Wasze dzieci.

W obecnej sytuacji, nie będziemy mogli przeżywać tradycyjnej **formy wizyty kolędowej**, która dawała sposobność do indywidualnych rozmów oraz wspólnej modlitwy rodzinnej z obecnością duszpasterza. Zachęcam zatem wiernych i duszpasterzy, **aby w ramach wizyty duszpasterskiej, organizowali spotkania w świątyni**. Wierni z konkretnych ulic, rejonów lub numerów domów będą zapraszani przez duszpasterzy do kościoła, aby uczestniczyć w modlitwie w ich intencji i wziąć udział w obrzędzie błogosławieństwa rodzin. Wszystkich wiernych proszę, aby życzliwie przyjęli tę formę, która z powodu pandemii, wydaje się być jedyną możliwą do realizacji w całej Archidiecezji. Zgromadzeni na tej nietypowej „kolędzie”, wspólnie, w jedności i braterstwie, upraszajmy błogosławieństwo dla naszej Ojczyzny, Kościoła i Archidiecezji.

Przeżywając obecny rok duszpasterski, poświęcony Eucharystii jako tajemnicy celebrowanej, pamiętajmy o katechezie domowej, rodzinnej. Formujmy siebie, dzieci i młodzież do dobrego przeżywania największego daru pozostawionego nam

⁸ Gal 6, 23. Por. św. Jan Paweł II, *Dies Domini*, pkt.4.

⁹ Tamże, pkt. 69.

Jubileuszowa tablica gotowa!

W miniony piątek tablica jubileuszowa, uroczystie odstonięta 15 października, została uzupełniona o brakujące elementy wyrzeźbione w kamieniu, a mianowicie herby miasta Przemyśl oraz naszego Zakonu w otoczeniu liści laurowych.

Zdobienia nawiązują do stylistyki tablicy dedykowanej fundatorowi kościoła i klasztoru, hrabiemu Marcinowi Krasickiemu. Tablicę wykonał zakład kamieniarski „Vetro” Jerzego i Adama Bałandy.



przez Jezusa: Jego świętej Obecności. Pomocą dla nas i dla katechety rodzinnej niech będzie prowadzany przez Waszych duszpasterzy w formie broszury *Mały katechizm o Eucharystii*. Znajdziemy tam praktyczne rady, jak przygotować się do odwiedzin chorego w domu, czym jest i jak przeżywać Komunię św. duchową i adorację, czym jest Wiatyk oraz wiele innych, pożytecznych wskazań, jak rozumieć i przeżywać Eucharystię.

Drodzy Diecezjanie!

Rozpoczynając nowy rok duszpasterski pod patronatem św. Józefa Sebastiana Pelczara, raz jeszcze oddajmy mu głos:

Ilekróć uczestniczysz we Mszy Świętej, łącz się w duchu z Najwyższym Kapłanem Jezusem Chrystusem i całym Kościołem tryumfującym, pielgrzymującym i cierpiącym, by złożyć tę Ofiarę Majestatowi Bożemu.

Równocześnie ofiaruj siebie samego Trójcy Przenajświętszej przez Najśrodsze Serce Jezusowe i Najczystsze Serce Maryi. Złóż Bogu ofiarę z ciała swego przez pracę, pokutę i cierpienie, ofiarę z ducha swego przez wiarę pokorną, ofiarę z serca swego przez miłość gorącą, ofiarę ze swej woli przez posłuszeństwo dla Jego woli, ofiarę z całego życia przez wierna służbę¹⁰.

Maryja, Niewiasta Eucharystii, niech uczy nas postawy wierności i trwania przy Chrystusie.

Z serca błogosławię wszystkim mieszkańcom Archidiecezji Przemyskiej, w sposób szczególnym chorym i cierpiącym.

✠ Adam Szal
Arcybiskup Metropolita Przemyski

¹⁰ Św. J.S. Pelczar, *Podręcznik adoracji Przenajświętszego Sakramentu*, Przemyśl 1906, s. 117-122.

SZKAPLERZ NOŚ NA RÓŻAŃCU PROŚ

Historia Stowarzyszenia Żywego Różańca

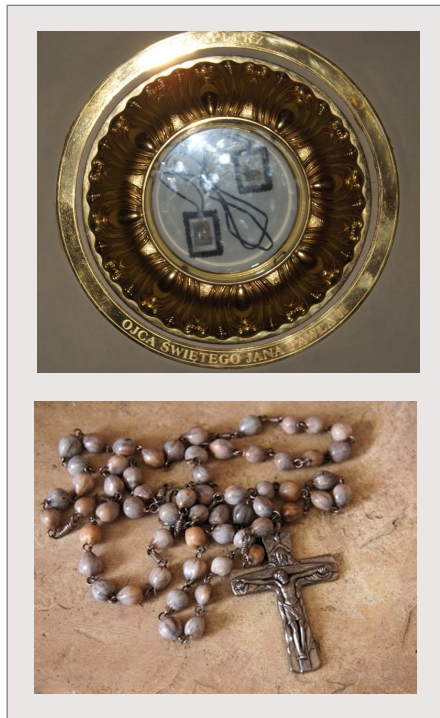
Modlitwa różańcowa jest praktykowana na szeroką skalę także dzięki Wspólnotowej formie modlitwy, zainicjowanej przez sługę Bożą Paulinę Jaricot w Lyonie w 1826 r. Założone przez nią Stowarzyszenie Żywego Różańca zatwierdził papież Grzegorz XVI konstytucją *Benedicentes Domino* w 1832 roku.

Paulina Jaricot zaczęła organizować piętnastoosobowe grupy, nazwane później „żywymi różańcami”. Każda z osób tworzących piętnastkę zobowiązywała się do odmawiania jednej tajemnicy, czyli wszyscy razem odmawiają codziennie cały różaniec. Każdy człowiek może znaleźć w ciągu dnia kilka minut, aby odmówić dziesiątek różańca, czyli jedną tajemnicę. Wszystkich członków róży dotyczy taka sama zasługa jakby odmówili cały różaniec. Nieodmówienie tajemnicy nie oznacza grzechu, a utratę zasługi.

Celem Stowarzyszenia Żywego Różańca jest według Założycielki wspieranie modlitwą, ofiarą duchową i materialną działań misyjnych Kościoła. Żywy Różaniec w krótkim czasie rozprzestrzenił się w całej Francji, a następnie na świecie. Gdy kilkadziesiąt lat później powstały Papieskie Dzieła Misyjne, Żywy Różaniec w naturalny sposób stał się ich wiernym współpracownikiem.

Rozpoczynając 25. rok swojego pontyfikatu, Jan Paweł II w liście apostolskim zatytułowanym «Różaniec Dziewicy Maryi» ogłosił Rok Różańca (okres od października 2002 do października 2003 roku). Ojciec Święty wprowadził też nową część różańca, tajemnice światła, uwzględniające lata publicznej działalności Pana Jezusa, *aby różaniec w pełniejszej sposób można było nazwać streśczeniem Ewangelii*. Odtąd cały różaniec liczy 20 tajemnic, czyli żywe róże składają się z 20 osób.

Członkowie róż starają się żyć według Ewangelii, która jest fun-



damentem życia chrześcijańskiego. Na początku modlitwy różańcowej proszą o umocnienie wiary, nadziei i miłości, gdyż będąc w apostołstwie różańcowym ciągle uczą się wierzyć w Boga i Boga, ufać w Jego dzieło zbawienia, a przede wszystkim Go kochać. Zgodnie z zamysłem założycielki, sługi Bożej Pauliny Jaricot, program duchowy Żywego Różańca obejmuje:

- ♦ wypraszenie miłosierdzia Bożego przez wstawiennictwo Maryi, Matki Bożej;
- ♦ troskę o wzrost wiary w duszach ludzkich;
- ♦ krzewienie modlitwy różańcowej;
- ♦ wspieranie misyjnej działalności Kościoła;
- ♦ troskę o wierność nauczaniu Kościoła.

Żywy Różaniec, jak sama nazwa podaje, składa się z ŻYWYCH RÓŻ gdyż osoby, które się nań składają, niejako ożywiają je poprzez ciągle podtrzymywanie modlitwy, która czerpie swą skuteczność z rozważania tajemnic Jezusa i Maryi, czy to w celu nawrócenia grzeszników, czy doskonalenia sprawiedliwych. Nazywa się je „Żywym”, gdyż ci, którzy go tworzą, są zastępowani przez kolejnych, gdy ci umierają, bądź gdy zeń odchodzą. Niektórzy ludzie obawiają się włączenia w modlitwę różańcową, gdyż tłumaczą się brakiem organizacji albo zapomnieniem przez co – jak im się wydaje – mogą zgrzeszyć. Tymczasem zaniedbanie modlitwy różańcowej nie pociąga za sobą zaciągnięcia grzechu. Po prostu z powodu nieodmówienia dziesiątek przez któregoś z członków róży cała grupa wyprosi mniej łask.

W Polsce obowiązuje Ceremoniał Żywego Różańca, opracowany przez ojca Szymona Niezgodę OP w roku 1977 dla uczczenia stulecia objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie, zatwierdzony przez Prymasa Polski, Stefana kardynała Wyszyńskiego.

Obowiązki członków Żywego Różańca: (za w/w *Ceremoniałem Żywego Różańca*)

- ♦ Zasadniczym obowiązkiem jest odmawianie codziennie jednego dziesiątka różańca.
- ♦ Udział w comiesięcznej zmianie tajemnic różańcowych.
- ♦ Częste przystępowanie do sakramentów świętych oraz udział w procesjach maryjnych.
- ♦ Rozszerzanie czci Maryi przykładem życia i działalnością apostolską.
- ♦ Odważne stawanie w obronie wiary i Kościoła.
- ♦ Udział w pogrzebie zmarłego członka Żywego Różańca oraz w modłach za spójność jego duszy.

Każdy z członków Żywego Różańca, na podstawie przywileju udzielonego przez Stolicę Apostolską (Dekret Penitencjarii Apostolskiej z dn. 25.10.1967), może

uzyskać odpust zupełny (darowanie kary czyścicowej) pod zwykłymi warunkami (stan łaski uświęcającej, przyjęcie w danym dniu Komunii świętej, odmówienie: *Wierzę w Boga, Ojciec nasz i Zdrowaś Mario* w intencjach Ojca św.). Dni uzyskania odpustu zupełnego są następujące:

- ♦ w dniu przyjęcia do Żywego Różańca;
- ♦ Narodzenia Pana Jezusa (25 grudnia);
- ♦ Ofiarowania Pańskiego (2 lutego);
- ♦ Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny (25 marca);
- ♦ Zmartwychwstania Pańskiego (zgodnie z kalendarzem liturgicznym);
- ♦ Wniebowzięcia Matki Bożej (15 sierpnia);
- ♦ w święto Królowej Różańca świętego 7 października
- ♦ oraz Niepokalanego Poczęcia Maryi (8 grudnia).

Obecnie Żywy Różaniec istnieje prawie w każdej parafii. W naszej parafii funkcjonują cztery Róże Różańcowe:

- ♦ Pierwsza (najstarsza) Róża pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, której zelatorką jest *P. Maria Rydzik*
- ♦ Róża pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej, z zelatorką *P. Katarzyną Pałys*
- ♦ Róża pod wezwaniem Bożego Miłosierdzia, z zelatorką *P. Marią Barszczak*

♦ Róża Misyjna, z zelatorką *Beatą Hiszpan*.

Nie wszystkie Róże mają pełny skład, dlatego też ponawiamy

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godzinie 9.30 członkowie Żywego Różańca spotykają się na spotkaniu formacyjnym (wspólnej



apel, aby odpowiadać na wezwanie Matki Bożej i włączać się w tę formę modlitwy różańcowej. Trzeba zaznaczyć, że do Żywego Różańca może należeć każdy, bez względu na wiek, płeć czy zawód. Bynajmniej nie można zgodzić się z twierdzeniem, że kółka skupiają tylko osoby starsze, że tworzą je ci, którzy nie pracują już zawodowo i mają zbyt dużo wolnego czasu. Aby wziąć do ręki różaniec, nie trzeba czekać starości. Warto uświadomić sobie, że istnieją kółka, które skupiają dzieci, młodzież, a nawet całe rodziny.

modlitwie różańcowej i adoracji Najświętszego Sakramentu) połączonym ze zmianą tajemnic różańcowych oraz otrzymują intencje, które omadlają przez cały miesiąc. W łączności z całym Kościołem Żywy Różaniec podejmuje jako główną intencję swoich modlitw intencje polecane przez papieża dla Apostolstwa Modlitwy, czyli Papieską Intencję Ogólną i Papieską Intencję Misyjną, oraz przyjmuje specjalne intencje polecane przez kapłana.

Beata Kasprzyk-Hiszpan

Intencje Żywego Różańca na grudzień

Intencja papieska dla wszystkich Róż:

Módlmy się, aby nasza osobista relacja z Jezusem Chrystusem była ożywiana przez Słowo Boże i przez życie modlitwy.

I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus: Intencja szczegółowa:

O dobre przygotowanie serca do świąt dla osób modlących się w naszej świątyni.

II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej: Intencja szczegółowa:

Za przyczyną Matki Bożej Uśmiechu w intencji osób chorych, samotnych, zaleknionych, przeżywających stany depresyjne.



III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego

Intencja papieska:

Intencja szczegółowa:

O łaskę spowiedzi dla osób, które zerwały relację z Bogiem i które nie odczuwają żalu za swe grzechy.

Róża misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego: Intencja papieska:

Intencja szczegółowa:

O powołania do naszej zakonu z Rwandy i Burundi

Z dziejów Karmelu przemyskiego (XX)

ALICJA KALINOWSKA
OCDS

DUSZPASTERSTWO DZIECI

*W biednym żłóbku w cieniach strzechy,
Nazareński spoczął kwiat,
Aby ludzkie zgładzić grzechy,
By odkupić grzeszny świat.*

*Jaką złożym Ci ofiarę?
Naszą miłość, naszą wiarę,
Z pastuszkami przed Twój żłób,
Do Twych świętych niesiem stóp.*
(fragment Drogi Betlejemskiej)

Wodzyskanym w 1946 r. klasztorze karmelici boski objęli opieką duszpasterską również dzieci, pomagając w ten sposób rodzinom w trudnym czasie powojennym. Pomoc polegała nie tylko na wychowawczym oddziaływaniu przez nauki i nabożeństwa, ale także na wsparciu materialnym m.in. obdarowywaniu dzieci prezentami z okazji św. Mikołaja. Przygotowywano także jasełka, które cieszyły się wielką popularnością.



Obecne usytuowanie naszej figurki

W dniu 29 sierpnia 1948 r., na mocy decyzji bpa Franciszka Bardy miała miejsce uroczystość związana z erygowaniem Bractwa Dzieciątka Jezus. Przed kościołem wzniesiono ołtarz, na którym umieszczono figurkę Dzieciątka Jezus, ubraną w szaty przygotowane przez siostry karmelitanek bosc. Poświęcono figurkę, a o. **Feliks Bielecki** wygłosił okolicznościowe kazanie. Mówił o wychowaniu młodzieży i o tym,

że Bractwo ma służyć pomocą rodzicom w tym ważnym zadaniu.

W ostatnie niedziele miesiąca było odprawiane w kościele nabożeństwo Drogi Betlejemskiej, będące rozważaniem 12 tajemnic – zdarzeń z życia Dzieciątka Jezus. Do dzisiaj zachowały się tylko takie skąpe informacje.

Więcej informacji posiadamy

naczone dla ogółu wiernych, ale w jego życiu i nabożeństwach brały udział przed wszystkim dzieci. W okresie II wojny światowej bractwo w Wadowicach przestało istnieć. Odrodziło się w 1947 r. dzięki inicjatywie Sługi Bożego, Ojca Rudolfa Warchezy OCD (1919–1999).

W Wadowicach o. Rudolf przyjął do bractwa około 400



Zdjęcie ołtarza z figurką Dzieciątka Jezus i hasłem „Boskie Dzieciątko błogosław nam” nie pochodzi z opisanej uroczystości erygowania Bractwa, po prawej stronie widać bowiem postać młodego o. Cherubina Pikonina, który pracował w Przemyslu dużo później [...].

o Bractwach działających w tym czasie przy innych klasztorach. Pierwsze Bractwa Dzieciątka Jezus na ziemiach polskich zostały założone w 1914 r., najpierw w klasztorze krakowskim karmelitów bosych, a 25 grudnia 1914 r., w Wadowicach, gdzie istnieje boczny ołtarz poświęcony Praskiemu Dzieciątku Jezus. Ku zaskoczeniu wszystkich, już w pierwszym dniu do bractwa wpisało się ponad 300 osób, różnego wieku i stanu, w tym wielu żołnierzy! Był to bowiem pierwszy rok wielkiej wojny, szpitale i koszary w Wadowicach były przepełnione. Bractwo było przez-

dzieci i podzielił je na kółka w zależności od wieku. Ważną rolę w życiu bractwa odgrywały starsze opiekunki, najczęściej rodzice dzieci. Charakter formacyjny miały spotkania po miesięcznym nabożeństwie brackim, a także liczne imprezy brackie, urządzane z udziałem rodziców. W uroczystościach Nowego Roku całe bractwo, brało udział w uroczystej procesji ze żłóbkiem i błogosławieństwem dzieci. Dzieci organizowały przedstawienia, jasełka, wyjazdy do Czernej i Krakowa. A były to czasy, gdy nawet na „wieczór św. Miko-



łaja”, było potrzebne pozwolenie Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego! Ojciec Rudolf pokazał, jak można przy wsparciu rodziców i opiekunów, prowadzić dzieci do Boga drogą dzie-

W styczniu 1997 r., przy parafii powstała wspólnota dziecięca pod nazwą *Misyjne Bractwo Dzieciątka Jezus*, która działała przez kilka lat pod opieką sióstr michalitek. Dzieci należące do

gać innym, pomagać misjonarzom modlitwą i ofiarą. Bractwo to uczestniczyło m.in. w Kongresach Misyjnych Dzieci, organizowało kiermasze na rzecz misji, rozprowadzało palmy itp.

Jak pokazała „metoda” o. Rudolfa, duszpasterstwo dzieci działa najlepiej przy udziale rodziców i opiekunów. Trudno jest o to niestety w dzisiejszych czasach. Ale jest to możliwe! Oto jeden z przykładów.

W 2015 roku z okazji Jubileuszu 500-lecia urodzin św. Teresy od Jezusa dzieci i młodzież z duszpasterstwa parafialnego – przy zaangażowaniu rodziców, wspólnoty Świeckiego Karmelu, sióstr karmelitanek bosych i innych życzliwych osób – wystawiły w naszej *Piwnicy duchowej* spektakl teatralny pt. „Chcę widzieć Boga”. Dzięki oryginalnym dekoracjom, pomysłowym kreacjom aktorów, odpowiednio dobranym pieśniom widzowie mogli przenieść się w duchu do XVI-wiecznej Hiszpanii (w kilku scenach z dzie-



Dzieci z Misyjnego Bractwa Dzieciątka Jezus na Kongresie Misyjnym Dzieci w Częstochowie w 2000 r. z opiekunkami z Ogniska Misyjnego

cięstwa duchowego, którą odkryła św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

Przy naszym klasztorze, po przerwie spowodowanej wygnaniem ojców w czasach stalinowskich (1952 r.), Bractwo prawdopodobnie przestało istnieć, ale kult Dzieciątka Jezus, który jest obecny w Karmelu terezańskim jeszcze od czasów św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża, zachował się w innej formie. Znajoma – która jako dziecko chodziła w latach sześćdziesiątych na Karmel – pamięta tylko, że figurka Dzieciątka Jezus stała kiedyś na ołtarzu przy wejściu do zakrystii, a figurka Matki Bożej Szkaplerznej w miejscu obecnego ołtarza Pana Jezusa Miłosiernego. Wspomina także, że dzieci uważały za wielkie wyróżnienie niesienie w czasie procesji pięknej poduszki z woskową figurką Dzieciątka Jezus, przywiezioną z Rzymu. Trzeba było sobie na to zasłużyć, uczestnicząc regularnie we Mszy Św.



Spektakl teatralny „Chcę widzieć Boga!” w wykonaniu dzieci i młodzieży z duszpasterstwa na Karmelu

Bractwa miały legitymacje członkowskie i specjalne chusty z figurką Praskiego Dzieciątka Jezus, co było dla nich bardzo ważne. Oprócz zobowiązań modlitewnych miały uczyć się pilnie, spełniać obowiązki w domu, nie pić alkoholu, nie palić papierosów, nie używać narkotyków, poma-

ciństwa św. Teresy przedstawiono wpływ matki i ojca na kształtowanie duszy przyszłej świętej).

(Źródła: *Na Karmel* nr 3, 1997, nr 11 z 2015 i nr 12/2016; Dorota Zielińska, *Dzieje karmelitanek bosych w Przemyśle w latach 1620–1989*, praca doktorska, UKSW, Warszawa, 2007.

PRZYGOTOWANIE DO I KOMUNII Św.

W Niedzielę Chrystusa Króla, w czasie dodatkowej Mszy św. dla rodzin dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej miało miejsce poświęcenie i wręczenie modlitewni-

ków. Rodzice podchodzili odebrać książeczkę, którą potem wręczali dziecku, znacząc swoje pociechy na czole znakiem krzyża.

przyg. stron 14 i 15, o. A.C.



Pan Jezus już się zbliża, / już puka do mych drzwi,
Pobiegnę Go przywitać, / z radości serce drży.

*O szczęście niepojęte, /
Bóg sam odwiedza mnie.*

O Jezu, wspomóż łaską, / bym godnie przyjął Cię.



Nie jestem godzien Panie, / byś w sercu moim był,
Tyś Królem wszego świata, / a ja jestem marny pył.

*O szczęście niepojęte, /
Bóg sam odwiedza mnie.*

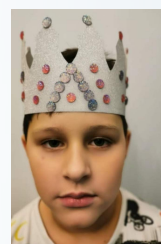
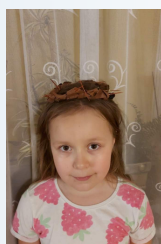
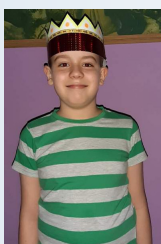
O Jezu, wspomóż łaską, / bym godnie przyjął Cię.



Korona dla Króla - - Chrystusa Króla!

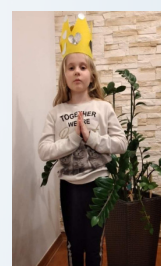


W niedzielę 22 ub. miesiąca była uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata i w naszej świątyni można było obejrzeć korony przygotowane przez dzieci dla Pana Jezusa.



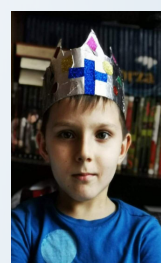
**Chri-
stus
Vin-
cit,**

**Chry-
stus
Wo-
dzem,**



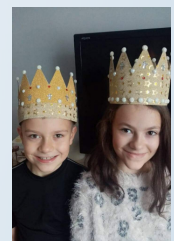
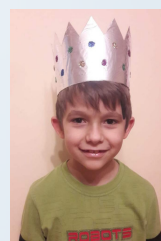
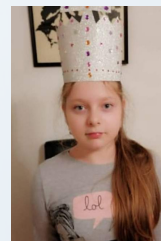
**Chri-
stus
Reg-
nat,**

**Chry-
stus
Kró-
lem,**



**Chri-
stus
Im-
pe-
rat!**

**Chry-
stus
Wład-
cą
nam!**



GODZINA ŁASKI DLA CAŁEGO ŚWIATA

8 grudnia od godz. 12⁰⁰ do 13⁰⁰



Matka Boża, objawiając się pielęgniarkie Pierinie Gilli we Włoszech, w Montichiari w święto *Niepokalanego Poczęcia 8 grudnia 1947 r.* powiedziała:

„Życzę sobie, aby mnie czczono jako Maryję Różę Mistyczną, Matkę Kościoła”.

„Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia w południe miała miejsce Godzina Łaski dla całego świata”.

„Dzięki modlitwie w tej godzinie ześle niezliczone łaski dla duszy i ciała. Będą liczne nawrócenia”.

„Pan mój, Boski Syn Jezus okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za swych grzesznych braci”.

„Ci, którzy nie mogą przyjść do kościoła, niech modlą się w domu”.

„Jest moim życzeniem, aby ta Godzina Łaski była praktykowana na całym świecie”.

Wkrótce ludzie poznają wielkość tej **Godziny Łaski**.

Za zezwoleniem władzy duchownej. Imprimatur ksiądz biskup *dr Rudolf Graber*.

P. Bonifacius Guenther CCD, „Szatan największy wróg człowieka” („Szatan istnieje naprawdę” – tytuł z okładki). Wyd. III. Wydaw. „Arka”, Wrocław 1991, s. 145–146.

(Imprimatur – O. Werner Parel, prowincjał Karmelitów Bosych, Monachium, 19 III 1973)

Serdecznie dziękujemy wszystkim Darczyńcom, dzięki którym możliwy był zakup *kamerki internetowej*.

Dzięki niej nasi Parafianie i Przyjaciele Karmelu są z nami nie mogąc przybyć do świątyni na liturgię.

karmelici bosci

SKĄD SIĘ WZIĘŁY RORATY?

Dokładna historia mszy św. roratnich jest trudna do odtworzenia. Są to msze wotywno o Najświętszej Maryi Pannie, odprowadzane w Adwencie; ich potoczna nazwa pochodzi od pieśni na wejście, opartej na prorocztwie Izajasza (Iz 45,8) i zaczynającej się: „Rorate caeli desuper, et nubes pluant iustum; aperiatur terra, et germinet Salvatorem” – „Niebioso, spuście Sprawiedliwego jak rosę, niech jak deszcz spłynie z obłoków, niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela”. Są to też jedyne msze w czasie Adwentu, gdy śpiewany jest hymn „Chwała na wysokości Bogu”.

Z pewnością początki rorat wiązały się z dawną tradycją celebrowania Zwiastowania Pańskiego właśnie w okresie Adwentu. W Kościołach Wschodnich od V w. samo święto Zwiastowania przypadało 18 grudnia; jednak równie istotna dla dalszej historii rorat wydaje się tu zachodnia tradycja tzw. zimowych dni kwartalnych (w Polsce: suchych dni, od staropolskiego „suszyć”, czyli „pościć”).

za www.liturgia.pl opr. red.

Karmelici Bosi

w Przemyślu
przy patronacie
Prezydenta Miasta Przemyśla



najbliższy
termin:
20.
grudnia 2020 r.
o godz. 10⁰⁰



Msza Święta za Bliskich na emigracji

w każdą 3-cią niedzielę miesiąca o godz. 10⁰⁰

za wstawiennictwem św. Rafała Kalinowskiego

Intencje Mszy św. prosimy kierować: w zakrystii, na furcie lub pisząc na adres:

ul. Karmelicka 1, 37-700 Przemyśl
tel. 16 678 60 14 (furta wew. 100);

email: przemyslkarmel@gmail.com



1. Wt. W r. 1978 † o. Bazyli od św. Anzelma (Jabłoński).
2. Cz. Św. Franciszka Ksawerego, prezbitera.
Pierwszy Czwartek Miesiąca.
W r. 1981 † o. Feliks od św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Bielecki).
4. Pt. Św. Barbary. Dzień modlitw za bezrobotnych.
Pierwszy Piątek Miesiąca.
5. So. *Pierwsza Sobota Miesiąca.*
6. Nd. **II NIEDZ. ADWENTU.**
Św. Mikołaja.
7. Pn. Św. Ambrożego, bpa i dra Kościoła.
8. Wt. **Niepokalone Poczucie Najświętszej Maryi Panny (uroczystość).**
13. Nd. **III NIEDZ. ADWENTU.** (*Gaudete*).
39. Rocznica Stanu Wojennego (13.XII.1981 r.)
14. Pn. **Uroczystość św. Jana od Krzyża, kapł. i dra Kościoła, Ojca naszego.**
16. Śr. Rozpoczyna się Nowenna do Dzieciątka Jezus.
20. Nd. **IV NIEDZ. ADWENTU.**
Kończy się okres ADWENTU
24. Cz. **WIGILIA. Adama i Ewy.**
W r. 2006 † br. Brokard od Najśw. Serca Jezusowego (Krupnik).
25. Pt. **UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO.**
26. So. **Św. Szczepana, pierwszego męczennika (święto).**
27. Nd. **NIEDZIELA Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa**
28. Pn. **Świętych Młodzianków Męczenników. (święto)**
31. Cz. Św. Sylwestra, papieża.

GRUDZIEŃ 2020



fot. za www.liturgia.pl

Prawda o Niepokalanym Poczuciu Maryi jest dogmatem wiary. Ogłosił go uroczystie 8 grudnia 1854 r. bullą *Ineffabilis Deus* Pius IX. Uczynił to w Bazylice św. Piotra w Rzymie w obecności 54 kardynałów i 140 arcybiskupów i biskupów. Pisał on tak:

Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmały grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć. [...]

Drogi nasz Ojcie – Sylwestrze – pragniemy Ci życzyć przede wszystkim zdrowia, błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej Szkaplerznej oraz tego, aby w dalszej postudze duszpasterskiej na Karmelu nadal towarzyszyły Ci w dobrym zdrowiu świętość, gorliwość i poświęcenie, abyś był silny mocą miłości, mocą wiary, tej wiary, którą ofiarował nam Jezus Chrystus.

Równocześnie przemyski Karmel składa najlepsze życzenia obfitości łask od Bożej Dzieciny dla swoich Parafian, Sympatyków, Członków Wspólnot

Szczęść Boże!

OTWARTE SPOTKANIA GRUP DUSZPASTERSKICH DZIAŁAJĄCYCH PRZY KOŚCIELE ŚW. TERESY OD JEZUSA (KARMELICI BOSI)

AKCJA KATOLICKA

- każdego 16-go dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

BRACTWO SZKAPLERZNE

- trzecią sobotę miesiąca o godz. 16:45 w kościele.

BRACTWO ŚW. JÓZEFA

- drugą oraz ostatnią środę miesiąca po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

GRUPA BIBLIJNA

- w poniedziałki po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

KARMELITAŃSKI RUCH EWANGELIZACYJNO-MODLITEWNY (KREM)

- w poniedziałki po Mszy św. o 18.00, adoracja, modlitwa uwielbienia, dzielenie się Słowem Bożym w kościele.

MINISTRANCI

- w soboty o 9:00 (w zakrystii).

RÓŻE RÓŻAŃCOWE

- I niedziela miesiąca godz. 9:30 zmiana Tajemnic Różańcowych.

SCHOLA DZIECIĘCA

- W KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 10:00 w niedzielę przed Mszą św. o godz. 11:00 (sala chóru)

ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH (OCDS)

- druga sobota miesiąca godz. 10⁰⁰ (w kościele).

W OSTATNIĄ niedzielę miesiąca o godz. 10:00 Msza św. z udziałem naszego CHÓRU a w oprawie liturgicznej uczestniczy Rycerskie i SZPI-TALNE BRACTWO ŚW. ŁAZA-RZA Z JEROZOLIMY – Stowarzyszenie Katolickie

ewentualne ZMIANY w numerze styczniowym

UWAGA. W obecnym czasie wszelkie plany uwanunkowane są sytuacją pandemiczną!!!

Z CYKLU: **W SZKOLE MARYI Z NAZARETU**⁽²⁰⁾

O. DR HAB. SZCZEPAN
TADEUSZ PRAŚKIEWICZ OCD



WZORCZA OBECNOŚĆ MARYI W ŻYCIU ZAKONNYM

Kończąc swą adhortację apostolską o życiu zakonnym *Redemptionis donum* (RD) z 1994 r., św. Jan Paweł II podsumowywał sens konsekracji Maryi i osób zakonnych: „Wśród wszystkich osób poświęconych bez reszty Bogu, Ona jest Pierwsza. Ona – Dziewica z Nazaretu – jest też najpełniej Bogu poświęcona, najdoskonalej konsekrowana. [...] I jeśli Kościół cały znajduje w Maryi swój Pierwzór – to jak szczególnie znajdujecie go wy, osoby i wspólnoty konsekrowane w całym Kościele” (RD 17). Adhortacja wydawała się osiągać punkt kulminacyjny, kiedy Papież zapraszał konsekrowanych „do odnowienia ich konsekracji na wzór konsekracji samej Bogurodzicy” (RD 17). W późniejszej, posynodalnej adhortacji *Vita consecrata* (VC) św. Jan Paweł II dodał, że „Maryja jest wzniosłym przykładem doskonałej konsekracji, wyrażającej się pełną przynależnością do Boga i całkowitym oddaniem się Jemu [...], i jawi się Ona jako wzór przyjęcia łaski przez człowieka” (VC 28).

Otóż, jak wiemy, zasadniczymi elementami składowymi życia konsekrowanego są: *sequela Christi* (naśladowanie Chrystusa), eklezjalność, ślubowanie rad ewangelicznych (czystości, ubóstwa i posłuszeństwa), modlitwa i kontemplacja, misja i profetyzm. Maryja z Nazaretu – *Pierwsza Konsekrowana*, może być doskonałym punktem odniesienia dla każdego z nich:

◆ ***sequela Christi***: Sobór Watykański II, mówiąc o życiu zakonnym, podkreśla, że „pierwszą i ostateczną jego normą (*regula suprema*) jest naśladowanie Chrystusa ukazane w Ewangelii” (*Perfectae Caritatis* (PC) 2). Rzeczywiście, życie konsekrowane, które jest radykalizacją konsekracji chrzcielnej, a przecież już ona zobowiązuje do naśladowania Chrystusa, jest wezwaniem do naśladowania Go w sposób bardziej doskonały. I tu właśnie jawi się Maryja z Nazaretu, która postępowała za Jezusem w sposób najdoskonalszy jako – według Orygenes, i potem, za naszych dni, według św. Pawła VI – pierwsza i najdoskonalsza uczennica Chrystusa (MC 35), lub – w myśl znanej polskiej sentencji – jako Ta, która szła za Nim od betlejemskiej groty aż po szczyt Golgoty. Ona jest pierwsza spośród tych, którzy zostali nazwani błogosławionymi, bo uwierzyła słowu; Ona jest pierwszą osobą, która żyje Jezusowymi, ewangelicznymi błogosławieństwami, które z kolei – jak poucza Sobór – „osoby konsekrowane

winni objawiać światu w sposób czytelny i niepodważalny” (LG 31).

◆ ***eklezjalność***: życie konsekrowane jest rzeczywistością kościelną, eklezjalną. Istnieje ono w Kościele i dla Kościoła, którego Maryja jest Matką. Kościół – według Soboru – jest ogrodem, w którym ono rozkwita, oblubienicą, którą ono upiększa (PC 1; LG 46). Zakonnicy zrodzeni są w Kościele i dla Kościoła (*Mutuae Relationes* (MR)



9, 14), i winni „współczuć i współżyć z Kościołem i całkowicie oddawać się jego posłannictwu (PC 6). Syntezę tej nauki znajdujemy w *Vita consecrata*, gdzie czytamy: „Obecność życia konsekrowanego w całym świecie oraz ewangeliczny charakter jego świadectwa to przekonujące dowody – jeśli ich ktoś potrzebuje – na to, że nie jest ono rzeczywistością odosobnioną i drugorzędna, ale sprawą całego Kościoła. Kilkakrotnie potwierdzili to Biskupi podczas Synodu [o życiu zakonnym], mówiąc: *de re nostra agitur* – jest to sprawa, która nas dotyczy. Istotnie, życie konsekrowane znajduje się w samym sercu Kościoła, jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji, ponieważ wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego oraz dążenie całego Kościoła-Oblubienicy do zjednoczenia z jedynym Oblubieńcem” (VC 3). Otóż tak zdefiniowana obecność życia konsekrowanego w Kościele kieruje nasze myśli ku analogicznej obecności w nim, Mistycznym Ciele Chrystusa – Jego Matki. Jej macierzyńska rola w stosunku do Kościoła jest określona przez Urząd Nauczycielski prawie takimi samymi słowami. Np. *Lumen Gentium* nazywa Ją „najlepszą, najszlachetniejszą i najczcigodniejszą częścią Kościoła (LG 61,63), Paweł VI ogłosił Ją Matką Kościoła (21 listopada 1964), a w adhortacji *Evangeliæ nuntiandi* (EN) napisał:

„oby wasze życie (tj. życie osób konsekrowanych) wpatrując się w życie Maryi, dawało światu świadectwo tej macierzyńskiej miłości, jaką powinni emanować wszyscy, którzy – włączając się w misję Kościoła – współpracują dla odrodzenia ludzkości” (EN 56).

♦ **ślubowanie rad ewangelicznych:** charakterystyką życia zakonnego jest profesja rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Nietrudno tu dostrzec związki z Maryją, która w odniesieniu do *czystości* jest przecież Najświętszą Dziewicą, całkowicie oddaną Bogu, wolną w Jego służbie, kochającą Go niepodzielnym sercem. W odniesieniu do *ubóstwa* Maryja przoduje wśród pokornych i uniżonych, czyli ubogich (*anawim Jahwe*), dlatego sama wyśpiewuje, że Bóg „wejrział na uniżenie swojej Służebnicy” (Łk 1,48). Ale ubóstwo, to także dzielenie się z innymi, a Maryja oddaje przecież wszystko, nawet swojego Syna (por. Łk 2,22-24). W końcu, co do *posłuszeństwa*, które jest pełnieniem woli Bożej, Maryja wypełniła ją najlepiej. Ale istnieje jeden wątek, którego nie wolno pominąć: Bóg żąda od Niej całkowitego posłuszeństwa, żąda Jej zgody na Wcielenie swego Syna, ale nie odbiera Maryi Jej wolności, lecz pyta poprzez anioła o Jej przyzwolenie. I gdy Maryja wyrzeknie swoje *fiat*, pozostaje konsekwentna i pełni Bożą wolę aż po krzyż (por. Łk 1,26-38; J 19,25).

♦ **modlitwa i kontemplacja:** W dokumencie Stolicy Apostolskiej *Promocja ludzka i kontemplacyjny wymiar życia zakonnego* (nr 13) czytamy, że Maryja stanowi wzór i cel kontemplacji osób konsekrowanych. I słusznie. Była Ona, jak mówi Paweł VI, Dziewicą słuchającą, Dziewicą kontemplującą, umiejscawiającą się w klimacie milczenia (MC 18). Tylko w czterech miejscach w Ewangelii Maryja mówi (Zwiastowanie, Nawiedzenie, Znalezienie Jezusa, Kana). Normalnie Ona milczy, rozważa w swoim sercu, cierpi, a po wniebowstąpieniu Jezusa wyprasza na modlitwie, współ z apostołami, Ducha Pocieszyciela. Do podobnego milczenia, kontemplacji i rozmodlenia, w komunii z Kościołem, wezwane są wszystkie osoby konsekrowane.

♦ **misja:** Wszyscy konsekrowani istnieją w Kościele, aby uczestniczyć w jego odkupieńczej misji. Spełnienie tej misji może im ułatwić wpatrywanie się w Najświętszą Dziewicę, której powołanie – co przypominają teolodzy – bardziej niż kapłańskie (*ministerialis*, jak u apostołów) jest służebne (*diacónalis*). Sama przecież nazywa siebie Służebnicą Pańską (Łk 1,38.48) i Jej *diakonia* jawi się właśnie jako *służba*; służba, która przekształca się w wierną współpracę w realizacji odwiecznego, zbawczego planu Bożego. Kulminacyjnym punktem tej *diakonii* jest Jej obecność pod krzyżem Syna, która stanowi, wraz z Wcieleniem, „najwyższe spełnienie misji Tej Dziewicy ofiarującej w ekonomii zbawienia” (LG 58; MC 20). Innym momentem

diakonii Maryi jest fakt udania się przez Nią do krewnej Elżbiety, aby ją wspomóc w potrzebie i podzielić się z nią własnym doświadczeniem Boga oraz wyśpiewać wobec niej Jego chwałę (por. Łk 1, 39-56). Nader owocną jest także diakonia Maryi w Kanie Galilejskiej, podyktowana troskaniem o innych, znajdujących się w potrzebie i doprowadzająca do objawienia się chwały Jezusa i do wzrostu wiary u Jego uczniów (por. J 2,3.11). Diakonia Maryi – która winna być wzorem diakonii, tj. pełnienia misji osób konsekrowanych, bo jak powiedział Jan Paweł II, jest Ona „mistrzynią bezwarunkowej wierności i nieustrudzonej służby” (VC 28) – polega w końcu na wiernym i czujnym strzeżeniu skarbu swego życiowego powołania i w ofiarowaniu całego swego jestestwa na służbę Bogu i braciom, a także na realizowaniu miłości macierzyńskiej, która – jak precyzuje Jan Paweł II – wyraża się w Jej szczególnej bliskości do człowieka i do wszystkich ludzkich spraw (RH 22).

♦ **profetyzm:** prorok, jak wiemy, to nie tylko ktoś, kto przepowiada przyszłość, ale to ktoś, kto jest *znakiem* obecności Boga w środowisku, w którym żyje; to ktoś, kto z jednej strony *zwiastuje* obecność Boga w świecie, a z drugiej strony *wskazuje* zło w nim panujące. Tę samą misję Jan Paweł II wyznacza życiu zakonnemu, które winno być w obecnym zlaicyzowanym świecie *znakiem sprzeciwu* i *znakiem obecności* Jezusa (VC 84). I tutaj właśnie jawi się analogia z Maryją, która pierwsza stała się znakiem obecności Jezusa wśród ludzi. Więcej, Ona stała się Tą, która oczekiwanie całych pokoleń na przyście Jezusa przekształciła w Jego obecność wśród nich. Nadto jest Ona także znakiem czasów przyszłych, jako Dziewica obleczone w słońce (por. Ap 12,1), których to czasów eschatologicznych uprzedzeniem winno być także życie konsekrowane, w myśl *Redemptionis donum*: „ono przybliży eschatologiczne królestwo Boga do życia wszystkich ludzi w warunkach doczesności i czyni je w pewien sposób obecne wśród świata” (RD 111).

Osoby konsekrowane są więc wezwane, aby uobecniać misję Maryi w Kościele i w świecie, przyjmując Ją jako pierwowzór konsekracji w naśladowaniu Chrystusa i ukazując Ją Ludowi Bożemu przede wszystkim poprzez naśladowanie Jej cnót i odtwarzanie Jej postaw, aż do stania się znakiem Jej ustawicznej obecności gdziekolwiek się znajdują.

*Drogi Ojciec Szczepanie z okazji imienin pragniemy
złożyć Ci bardzo serdeczne życzenia obfitych
Bożych łask oraz samych radosnych chwil!
Niech Duch Święty opromienia swym światłem
każdy dzień Twojej kapłańskiej postugi,
Jezus niech zawsze będzie Twoim Przyjacielem,
a Maryja Szkaplerzna niech przyciąga Cię do swego serca
Przemyski Karmel*



O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE⁽³³⁾

HODEGETRIA* KRAKOWSKA ZE SZKAPLERZEM

Nieopodal Chrzanowa (7 km) w kierunku na Zator – w województwie małopolskim i archidiecezji krakowskiej – leży wioska o nazwie Płaza, udzielająca ze swego miana nazwiska dziedzicowi tych ziem Janowi Płaskiemu herbu Topór i jego potomkom. A oni odwdzięczają się licznymi donacjami i fundacjami. Ta niewielka miejscowość posiadając stary i drogocenny obraz Matki Bożej w typie Hodegetrii stała się miejscem kultu i Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia. Dla sławy Karmelu tym cenniejszy, że Maryja w prawej dłoni wskazującej na Chrystusa, jako jedynego Zbawiciela trzyma szkaplerz karmelitański.



Płaza – nowy kościół

KOŚCIOŁY

Pierwsze wzmianki o miejscowości pochodzą z roku 1373. A o pierwszej świątyni drewnianej

z 1440 r. Stojący do dziś murowany kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego budowany od 1526 r. (pleban Antoni) aż do 1576 r. (ks. Tomasz Żydek – kanonik wiślicki i kole-

prezbiterium przylega zakrystia z pięknym renesansowym portalem. We wczesnobarokowym ołtarzu głównym umieszczony został obraz Pana Jezusa Ukrzyżowanego, dzieło Bronisława Abramowicza z 1885 r. Po bokach ołtarza znajdują się drewniane rzeźby przedstawiające świętych Apostołów Piotra i Pawła. Ołtarze boczne powstały w XVIII wieku. Jeden poświęcony jest Najświętszemu Serca Pana Jezusa a drugi Matce Bożej Pocieszenia – Szkaplerznej. Wystrój wnętrza kościoła jest barokowy z elementami rokokowymi.

W latach 1655–1657 wieś została zniszczona przez Szwedów. W XVIII w. we wsi wybudowano dwór, później zmieniony w pałac przez Starzeńskich, który dzisiaj jest nadal wykorzystywany w celach użytkowych jako Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych.



Płaza – stary kościół

* *Hodegetria* – (gr. wskazująca drogę).



W latach 1986–1996 wybudowano nowy kościół, do którego przeniesiono łaskami słynący obraz MB Pocieszenia i umieszczono go w specjalnie przygotowanej kaplicy, a w starym pozostawiono jego wierną kopię. Kult obejmuje samą parafię i najbliższą okolicę, a odpust parafialny połączony wraz z dożynkami (dziękczynieniem za plony) obchodzony jest w niedzielę po 28 sierpnia (wspomnienie św. Augustyna).

OBRAZ MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

Wizerunek Szkaplerznej Matki Bożej Pocieszenia namalowany jest na desce lipowej farbą olejną (tempera). Jest to barokowa kopia gotyckiego obrazu opartego o czeski typ Madonny Doudlebskiej – w Polsce zwany Madonną Piekarską albo należy do grupy tzw. Hodegetrii Krakowskich. Obraz pierwotny (100×75 cm) powstał u schyłku XV wieku, zachowany w stanie destruktu, a na nim w XVII w. namalowano zachowaną do dziś kompozycję (63×59 cm – w wyniku obcięcia krawędzi obraz utracił co najmniej jedną trzecią pierwotnej powierzchni). Matka Boża ubrana jest w bordową sukienkę i zielonkawą maforion. Na lewej ręce trzyma Dzieciątka Jezus odziane w białoróżową

sukienkę. Wykończenia przy nadgarstkach i pod szyją ozdobione są lamówkami z drogocennymi kamieniami. Poły płaszcza u Maryi pod szyją spina dekoracyjna brosza. Z prawej dłoni Matki Bożej wskazującej na Jezusa („zróbcie wszystko cokolwiek mój Syn wam powie” – stąd nazwa *Hodegetria*,

w XVIII w. Wtedy też Matka Boża utraciła starszą srebrną sukienkę i srebrne złożone korony (zarekwirowane w ramach kontrybucji albo przekazane na potrzeby wojenne związane z insurekcją kościuszkowską). Na początku XIX w. w miejsce utraconej sukienki sprawiono nową – złożoną, trybowaną



Obraz bez sukienek i w sukienkach ozdobnych

Przewodniczka) zwisa na czerwonych sznureczkach/tasiemkach szkaplerz karmelitański z haftowanym inicjałem *IHS*. Dzieciątka Jezus wznosi prawą rączkę do błogosławieństwa a w lewej trzyma księgę Pisma Świętego (obitą zielonkawym aksamitem i ozdobioną złożonymi wykończeniami oraz klamerkami). Obecne na obrazie tło w kolorze czerwonym wykonane zostało techniką olejną

w blasze mosiężnej, a tło obrazu zasłonięto czerwonym aksamitem, na który przybito 12 mosiężnych gwiazdek oraz liczne wota. Najprawdopodobniej wtedy też domalowano do prawej dłoni Maryi szkaplerz święty oraz sznur pereł na szyi. Prawdopodobnie zrobiono to pod wpływem kultu MB Szkaplerznej w pobliskiej Czernej (karmelitów bosych) albo też krakowskich karmelitów z Piasku.

Modlitwa ku czci Matki Bożej Szkaplerznej

O Najchwalebniejsza, Królowo Niebios, Maryjo. Najczystsza Dziewico i Najgodniejsza Boża Rodzicielko. Przypominam dziś sobie w głębi serca przez przyjęcie Szkaplerza świętego zawarte z Tobą przymierze, że przez całe życie będę jak najwierniej i jak najgorliwiej służył(-ła) Tobie i Twojemu Boskiemu Synowi. Składam Ci najpokorniejsze dzięki, o Najpotężniejsza Pani, że raczyłaś mnie biednego grzesznika (grzesznicę) przyjąć do grona Braci (Sióstr) za pośrednictwem Szkaplerza świętego. Obieram Cię dzisiaj na zawsze za moją Najukochańszą Matkę, Opiekunkę i Pośredniczkę przed Bogiem. Proszę Cię pokornie, aby Twój Szkaplerz był dla mnie znakiem zbawienia, bronią w niebezpieczeństwach duszy i ciała. O Najlitościwsza Matko, wyjednaj mi u Boskiego Syna odpuszczenie grzechów moich, łaskę do prawdziwej pokuty i poprawy mojego życia, stałość

w wierze świętej, w nadziei, w miłości Boga i bliźniego, w cierpliwości i w czystości odpowiedniej do mojego stanu. Szczególniej zaś stań przy mnie w ostatniej chwili mego życia i daj mi doznać tego, coś przyrzekła: że kto w tym świętym Twoim Szkaplerzu umrze bogobojnie, ten nie będzie cierpiał ognia wiecznego. Amen.

P. Módl się za nami, Królowo, Ozdobo Karmelu.

W. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się: Prosimy Cię Panie, niech nas wspomaga pełne godności wstawianictwo chwalebnej Dziewicy Maryi, Matki i Królowej Karmelu, abyśmy wsparci jej opieką mogli dojść na szczyt góry, którą jest Chrystus, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

NADRZĘDNY CEL MAŁŻEŃSTWA I RODZINY⁽⁸⁾

Ks. JULIAN MICHAŁEC

Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, a złączy się z żoną swoją i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w Kościele i Chrystusie (Ef 5,31).

W jednym wypadku człowiek może pozwolić sobie, by zostać pokrajanym na części i to mu na zdrowiu nie zaszkodzi, w drugim zaś wypadku każde pokrajanie właściwie przynosi śmierć. Nie mam na myśli zabiegu chirurgicznego, ale operację *in vivo*, w której człowiek sam dzieli na części siebie samego. A człowiek w życiu to nic innego jak jego stosunek do tego, co ogarnia myślą, co go interesuje, czego pragnie – a więc człowiek w życiu to właściwie miłość.

Jedną miłość można podzielić i nadal zostanie zdrowa, druga podziału nie znosi i nie dopuszcza. Może człowiek podzielić siebie i po części oddać zainteresowaniom naukowym, działaniom gospodarczym, część siebie sprzedać sportowi lub innemu jeszcze życiowemu umiłowaniu. Tylko miłość zwrócona ku osobie podziału nie znosi i przy każdym krajaniu umiera. Poczynając od miłości najmniejszej: albo całą miłość przyjacielską oddaje się przyjacielowi, albo przyjaźni nie ma w ogóle. Albo całą miłość małżeńską oddaje się współmałżonkowi, albo całą miłość oddaje się dzieciom, albo całą miłość oddaje się rodzicom, albo całą miłość oddaje się Bogu, albo miłość nie istnieje zupełnie.

Nie możecie Bogu służyć i Mamonie – mówi Pan Jezus o pełnej miłości ku Bogu. I jak nie istnieje połowiczna miłość u Bogu, jak nie można dwom panom służyć, bo albo jeden zostanie wzgardzony, albo drugi wybrany, tak nie można w miłości służyć mężowi

i niemeżowi, dzieciom i na tym samym poziomie ducha niedziom, kapłaństwu i niekapłaństwu. Religia, służba kapłańska, małżeństwo, rodzina i przyjaźń albo powstają z całej miłości, na jaką człowieka stać w kapłaństwie, małżeństwie czy w rodzinie, albo pierw-



sze i drugie, i trzecia chorują na ciężką chorobę.

Jak pod dom nasz własny, kochany, tak pod dom naszych rozważań o małżeństwie i rodzinie położyliśmy pierwszą fundamentalną myśl: podobnie jak religijność powstaje z całej miłości, tak małżeństwo i rodzina powstają z całej miłości, bo miłość nie cierpi podziałów. Teraz kolej na pierwsze, już w bramie zagadnienia stojące, pytanie: co to jest małżeństwo i czemu małżeństwo służy? Stawiając to pytanie, dorosłych nie traktuję jak dzieci. Słusznych odpowiedzi na pytanie: czym jest małżeństwo, istnieje mnóstwo.

Skrajnie biologicznie biorąc, małżeństwo to instytucja mająca na celu urodzenie potomstwa. Pedagogicznie biorąc – instytucja wychowania potomstwa, egzystencjalnie zaś małżeństwo stano-

wi związek wzajemnego uzupełniania się dwojga ludzi. Tak, to prawda, ale tylko fragmentaryczna prawda. Nie jest bowiem prawdą, że uczeń zapisuje się do szkoły, by po roku przejść do następnej klasy. Do szkoły idzie tylko i wyłącznie po to, by ją całkowicie skończyć. A cóż dla człowieka może być całkowitym ukończeniem szkoły?

Nad dziełem swoim postawiłeś Syna – mówi Pismo Boże. Dzieło Boga, nad którym Syna postawił, dla którego Syn życie oddał, to nie świat mikroskopijnych komórek ani kosmicznych galaktyk i gwiazd. Jedno dzieło tworzy Bóg, będące koroną wszystkich: człowieka stającego się synem Bożym przez Chrystusa. Stąd ostatnim i ostatecznym sensem wszelkich ludzkich poczynañ i przeżyć, form i instytucji jest, aby przez nie człowiek wzrastał w łączności z Jezusem Chrystusem.

A więc ostatecznie – z tej pozycji – od ołtarza, od krzyża, z wiary powiadam: ostatecznego celu małżeństwa nie stanowi ani rodzenie dzieci, ani wzajemna miłość, ani współpraca, ale przez rodzenie dzieci, przez miłość, przez współpracę, przez wszystko, co w małżeństwie ludzkie, małżeństwo służyć ma moralnemu wzrostowi dwojga ludzi. I wszelkie małżeństwo tak pojęte i tak podjęte jest dobre, wszelkie zaś, choćby dwojga nieprzytomnie zakochanych, w żaden sposób nie zbliżające do Chrystusa nie spełnia nadrzędnego celu małżeństwa.

Myśl rzucana odważnie, owszem, gwałtownie, lecz to myśl nie człowieka – „znawcy życia”, a wyraz odwiecznego postanowienia Boga wypowiedzianego w sumieniu człowieka i powtórnego przez Chrystusa ustami Kościoła.

Powyższym odcinkiem **kończymy** przypomnienie Kapłana, który był wychowawcą przemyskiej młodzieży w latach 50. i 60. Artykuły z których korzystaliśmy pochodzą z książki Ks. Julian Michałec, *Abby życie mieli (wybór kazań)*, Przemyśl-Wrocław 1990, ss. 318–319.

EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA



Święta ze Świętą Rodziną...

Radosne Święta Bożego Narodzenia mogą skłaniać nas do rozmyślań nad sytuacją Maryi i Józefa, gdy dowiedzieli się, że został ogłoszony spis ludności przez Cezara Augusta, obejmujący całą ówczesną Palestynę.

Nie pierwszy to raz zarządzono taki spis. Św. Łukasz w swojej Ewangelii pisze: *Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorsządcą Syrii był Kwiryntusz.*

To zainteresowanie liczbą mieszkańców w okupowanej przez Rzymian Palestynie miało na celu m.in. zorientowanie się, jak wielkie mogą być dochody ze ściąganych od obywateli tej prowincji podatków.

Józef pochodzący z rodu króla Dawida, mieszkający wraz ze swoją małżonką Marią w Nazarecie, musiał udać się, zgodnie z rozporządzeniem, do swojego rodzowego miasta Betlejem, miasta Dawidowego, aby tam stawić się przed urzędnikiem i dać się zapisać.

Maryja była w tym czasie w stanie błogosławionym i to w ostatniej jego fazie. Podróż w takich okolicznościach z pewnością nie była dla Niej wskazana.

Dlaczego nie mógł wyruszyć tylko sam Józef? Kobiet w tamtych czasach raczej nie spisywano. Można wywnioskować z samych kart Starego i Nowego Testamentu, że tylko o szczególnie ważnych dla dziejów narodu żydowskiego kobietach wspominają obie święte księgi. Więc, czy i w ten sposób można myśleć o Maryi, małżonce Józefa, w momencie, gdy jeszcze nie narodził się spodziewany z utęsknieniem przez naród żydowski Mesjasz, że i Ona miała stać się wyjątkowo ważną kobietą w dziejach Izraela? Dziś wiemy, że nie tylko dla Izraela ale i całego świata, jako Matka Zbawiciela. Św. Mateusz w swojej Ewangelii umieszcza taki tekst: *Aby wypełniło się Pismo: A ty, Betlejem ziemio Judy, nie jesteś zgola najluchsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu swego, Izraela.*

Można przypuszczać, że Józef w momencie wyruszenia w drogę do Betlejem, nie pamiętał tego starotestamentowego proroctwa, lecz martwił się o Ma-

ryję: jak zniesie podróż z Nazaretu do Betlejem, które są oddalone od siebie o około 150 km.

O sytuacji świętych wędrowców można dowiedzieć się z bardzo interesującego tekstu autorstwa Romana Zająca (źródło: Internet)

Betlejem (w starożytności zwane też Efratą) znajduje się mniej więcej 7 kilometrów na południe od Jerozolimy i położone jest na wznoszącym się na wysokość 750 metrów powyżej poziomu morza paśmie górskim. Stosunkowo niedaleko przebiega główny trakt prowadzący do Hebronu i Egiptu. Za czasów Jezusa Chrystusa Betlejem było uważane za miejscowość mało znaczącą. Jednak wtedy przechodziły liczne karawany i wtedy przemierzali drogę wędrowcy, podróżujący z Jerozolimy do Egiptu.

Z Nazaretu (znajdującego się na północy w Galilei) do Betlejem (znajdującego się w Judei) można było



Palestyńska pustynna droga (źródło: Internet, art. Romana Zająca)

wybrać się drogą wiodącą na południe przez Samarię, ale prawowierni Żydzi rzadko podróżowali przez tę krainę, bo uważali ją za nieczystą. Częściej wędrowali dłuższą drogą, wzdłuż brzegów rzeki Jordan, aż do Jerycha, tam dopiero skręcając na zachód do Jerozolimy. Nie wiemy, którą trasą wybrała się Maryja z Józefem. W ówczesnej Palestynie drogi nie były wybrukowane (jak to miało już miejsce w państwie rzymskim), a jedynym

środkiem lokomocji mógł być osioł lub wielbłąd. Tymczasem szlak wiódł przez góry i to przeważnie nie z górki, ale pod górę, drogą krętą i zawitą. Dla ówczesnych karawan na przebycie dystansu z Nazaretu do Betlejem trzeba było poświęcić trzy lub cztery dni. Zważywszy na stan Maryi, droga musiała zająć im nieco więcej czasu. Dziennie przebywano pewnie ok. 16 km. Na dodatek ze względu na spis ludności wszędzie panował tłok, co z pewnością było męczące i frustrujące. Maryja i Józef pewnie podróżowali mając jakiegoś osiołka, który dźwigał trochę żywności i najpotrzebniejsze rzeczy. Pewnie trzy lub cztery noclegi spędzili pod gołym niebem, ewentualnie w zajazdach, gdzie z powodu zatłoczenia musieli spać na ziemi wraz z innymi towarzyszami podróży przy swoim osiołku i przy wielbłądach pozostałych podróżnych.

Wreszcie dotarli utrudzeni do Betlejem. A tam nie znalazło się miejsce dla nich w żadnej gospodzie...

Więc Maryja porodziła swego Pierworodnego w ubogiej stajni lub grocie, w towarzystwie wołu i osła...i czuwającego Józefa. A gdy to się stało Bóg Ojciec zapalił nowe światło na niebie, nową Gwiazdę a chór Aniołów wyśpiewywał *Gloria in excelsis Deo* i ogłosił pokój ludziom dobrej woli.

Świętujmy zatem ze Świętą Rodziną modląc się o przetrwanie we wzajemnej miłości w tym trudnym czasie...

*Nikt tak jak Maryja
nie poznał głębokości
tajemnicy Boga,
który stał się człowiekiem.
Wszystko w Jej życiu
zostało ukształtowane
przez obecność miłosierdzia,
które stało się Ciałem.
... Wybrana na Matkę Bożego
Syna, Maryja, była od zawsze
przygotowana przez miłość
Ojca na to, by stać się Arką
Przymierza między Bogiem
i ludźmi.*

papież Franciszek



Stając przed tajemnicą Boga,
który stał się człowiekiem,
uczmy się od Maryi

podążać drogą miłosierdzia,
która łączy Boga z człowiekiem,
ponieważ otwiera serce

na nadzieję bycia kochanym
na zawsze.

Niech Jezus, Bóg i Człowiek,
błogosławi Wam, drodzy
Przyjaciele i Dobrodzieje.

Niech zamieszka przez Wiarę
w Waszych sercach.

Niech obdarza Miłością Wasze
rodziny.

Niech prowadzi Nadzieją, tych,
którzy cierpią.

Niech będzie światłem i życiem
każdego dnia Nowego Roku!

Zapewniamy o swej modlitwie
za Was,

*Wspólnota Karmelitów Bosych
w Przemyślu*



UWAGA! ZMIENILIŚMY ADRES STRONY INTERNETOWEJ:
www.przemysl.karmel.pl

U W A G A ! FURTA CZYNNA:
oprócz SOBÓT, NIEDZIEL i ŚWIĄT

od poniedziałku do czwartku
w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30
w piątek od 8:00 do 13:00

ponadto informacji można zasięgnąć dzwoniąc (16) 678 60 14 w. 100

* 大 *
Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła pw.
św. Teresy w Przemyślu. Redakcja: o. Krzysztof
Górski, o. Andrzej Cekiera, Alicja Kali-
nowska OCDS, Czesław Szałyga.

Adres e-mail: krzysztof.gorski.ocd@gmail.com
Adres pocztowy redakcji: Karmelici Bosi, ul. Kar-
melicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.

Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów
nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania
oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.

Druk: MAIL BOXES ETC. 2704
BLAUDER – Marek Kulpa
ul. Mickiewicza 23
e-mail: mbe2704@mbe.pl www.mbe.pl/2704